

Brendan Rodgers nie ma wątpliwości, że sędziowie wpłynęli na wynik derbowego meczu z Rangers. Menedżer Celticu przekonuje, że Clint Hill faulował w polu karnym Leigh Griffithsa. Celtowie nie doczekali się jednak jedenastki.

- To rozczarowujące, że czterech oficjeli nie potrafiło poprawnie ocenić tej sytuacji. Dla mnie wyglądało to jak ewidentna jedenastka - powiedział po meczu Rodgers. - Sam Hill powiedział mi po meczu na murawie, że w tamtej sytuacji mu się upiekło. To szczerzy gość - dodał.

Rodgers przyznał jednocześnie, że nie był to zbyt dobry występ jego zespołu. - Na pewno nie graliśmy w tym meczu tak płynnie jak zwykle. Było to widać zwłaszcza w pierwszej połowie. Brakowało mi gry do przodu. Zmieniło się to po przerwie, gdy zaczęliśmy już w większym stopniu kontrolować wydarzenia na boisku i mogliśmy strzelić więcej goli - powiedział.

Celtic musi wyciągnąć szybko wnioski, gdyż oba zespoły spotkają się w przyszłym miesiącu ponownie. - Ten mecz był dla nas cennym doświadczeniem, które pomoże nam przygotować się do półfinału Pucharu Szkocji. Jesteśmy mocną drużyną, ale musimy uważać na to, by zachowywać koncentrację. Myślę, że bramka, jaką straciliśmy w końcówce uzmysłowi moim piłkarzom, że należy uważać od pierwszej do ostatniej minuty gry. Każdy błąd może srogo kosztować - skwitował.

Autor: Mick Wachowski